

TOMASZ OKOŃ

ur. 1965; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, dzieciństwo, ulica Lubartowska, mienie żydowskie, książki żydowskie, Żydzi lubelscy

Książki żydowskie

Pamiętam fajny moment, po szkole poszliśmy z kolegą na róg [ulic] Lubartowskiej i Biernackiego. Tam waliła się kamienica. Weszliśmy sobie na strych szukać staroci, po czym zdawało nam się, że ktoś tam wchodzi. Więc przestraszyliśmy się i po drzwiach gdzieś na górę weszliśmy, w dachu była lukarna i słoma tam była, schowaliśmy się w tę słomę i jak mysz pod miotłą w ciszy ileś tam minut nasłuchiwalismy, czy ktoś idzie. Nikt się nie pojawił, odkopaliśmy się ze słomy i coś wyczułem twardego koło mnie, wyciągam, a to była książka. Duża książka w oprawie skórzanej i napisy hebrajskie zobaczyłem. Jak się okazało, tych książek było tam więcej. Później kolega, bez mojej wiedzy, przyszedł i wszystkie te książki zabrał. Każdy młody człowiek szukał możliwości, żeby zarobić parę złotych. Mieliśmy razem je sprzedać na targu, a niestety ja tylko tę jedną miałem, co znalazłem, gdzieś tam kiedyś sprzedałem.

Mój wujek mieszkał przy ulicy Lubartowskiej przed wojną i ja mu opowiedziałem o tych książkach. On skojarzył fakt, że tam mieszkał, nie wiem, czy jakiś rabin, w każdym razie jakiś Żyd miał bibliotekę, naprzeciwko tej kamienicy, w której znalazłem książki. Niemcy całe regały z tymi książkami na ulicę wyrzucili. Stąd pewnie ktoś tych egzemplarzy ileś uratował i schował w sąsiedniej kamienicy na strychu, taka historia. W późniejszym już czasie chodziłem na targi staroci. Ale wcześniej przy [Alejach] Tysiąclecia na targu odbywało się życie handlowe i tam komuś sprzedalem, bo byli ludzie, którzy kupowali starocia. Pamiętam nawet datę z tej książki: 1885 [rok].

Data i miejsce nagrania	2019-03-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"